

WIESŁAWA MAJCZAK

ur. 1931; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	ulica Grodzka 18, mieszkanie, okupacja niemiecka, projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów

Działalność konspiracyjna matki i mieszkanie przy ulicy Grodzkiej

Jak zlikwidowano getto na Starym Mieście, nas wyrzucono z domu na Kalinowszczyźnie. W obecnym gimnazjum tak zwanym biskupim był ogromny szpital wojskowy niemiecki dla rannych i te dwa domy poniżej, ponieważ one miały kanalizację, łazienki i tak dalej – zajęli na mieszkanie dla pielęgniarek i nas w [19]42 roku z tego domu wszystkich wysiedlono. Mój ojciec zmarł w [19]39 roku we wrześniu, zmarł, nie zginął, po prostu ciężko chory był. I moja matka dostała mieszkanie na Starym Mieście, w tym budynku, gdzie teraz mieści się restauracja „U Szewców” [„Pub u Szewca”], na pierwszym piętrze. Tam była taka skrytka w ścianie, w której były przechowywane materiały do tworzenia dowodów, kennkart i tak dalej, i ponieważ była wsypa, moja matka się przestraszyła, wyjechałyśmy w maju [19]44 roku do Warszawy, do brata mojej matki. Zamieszkałyśmy na ulicy Jasińskiego u wujostwa, to jest na zapleczu Szpitala Przemienienia Pańskiego.

Do tego mieszkania [przy Grodzkiej w Lublinie] wchodziło się od strony tak zwanej Psiej Górki. Były zewnętrzne schody i trzy pomieszczenia. Jedno pomieszczenie było od strony podwórka, potem było duże, środkowe pomieszczenie bez okien i ten duży pokój od strony obecnego placu Po Farze. Ja wiem, w którym miejscu stało łóżko, na którym spałam. Tam nic nie ma z dawnego mieszkania, nic. Tam, gdzie był ten piec z szabaśnikiem, w tych schowkach nie było już nic. Widocznie Żydzi, którzy się stamtąd wyprowadzali, wszystko zabrali. Więc tam nic już nie było, to teraz są schody na dół. To jest wszystko przebudowane. A ten pokój był ogromny. Miał z jednej strony taką przeszkloną ścianę do środkowego pomieszczenia, a od strony ulicy dwa okna na obecny plac Po Farze. Z tym że wtedy tam nic nie było, nie było jeszcze tych fundamentów, tam było trochę gruzów. Tak samo jak Psia Górka była rzeczywiście tylko takim udeptanym miejscem. A wchodziliśmy do mieszkania od strony Rybnej, czy Noworybnej, w każdym razie od strony... to się wtedy nazywało ulica Nowa. W tym mieszkaniu były dwa schowki. Jeden schowek był w piecu, w tak zwanej

szabaśni, a drugi był w ścianie od strony ulicy, w tej grubej ścianie. Moja matka tą skrytkę odkryła zupełnie przypadkowo w trakcie sprząwania.

Data i miejsce nagrania	2012-04-30, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"